



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Religijne aspekty życia sybiraków w perspektywie pedagogicznej

**Author:** Aleksandra Gancarz

**Citation style:** Gancarz Aleksandra. (2012). Religijne aspekty życia sybiraków w perspektywie pedagogicznej. W: T. Lewowicki, A. Różańska, U. Klajmon-Lech (red.), "Religia i edukacja międzykulturowa" (S. 196-212). Toruń : Wydawnictwo Adam Marszałek.

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie wymaga uzyskania zgody uprawnionego.



**Aleksandra Gancarz**

## **Religijne aspekty życia sybiraków<sup>1</sup> w perspektywie pedagogicznej**

Syberia od połowy XVII wieku była wielką kolonią karną Rosji, a później Związku Radzieckiego. Zesłańcy wywodzili się z różnych kultur, tworząc mozaikę narodowości, religii i wyznań. Niegdyś cechy te bardziej niż dziś były ze sobą powiązane. W ekstremalnych warunkach klimatycznych, materialnych, politycznych i społecznych zachowania ludzkie bywały zaskakujące. Religia w sytuacji zesłania była dla jednych pomocą i źródłem nadziei, dla innych przynębiającym rozczarowaniem.

Przejawy religijności, rozumianej najogólniej jako zinternalizowany aspekt religii<sup>2</sup>, były uzależnione nie tylko od indywidualnych postaw i potrzeb zesłańców, lecz także od zewnętrznych możliwości sprawowania kultu. Stosowane przez władzę represje skłaniają ku przekonaniu, że religijność dawała zesłańcom wewnętrzną wolność, a jej przejawy zagrażały narzuconemu porządkowi i skuteczności wymierzonej kary.

Celem niniejszego opracowania jest analiza religijnych aspektów życia sybiraków oraz roli religii w sytuacji zesłania. Opublikowane autobiografie zesłańców pochodzą najczęściej z okresu drugiej wojny światowej, na co składa się kilka przyczyn. W 1940 roku miały miejsce cztery fale najliczniejszych deportacji na Wschód. Dzięki znacznej już wtedy alfabetyzacji społeczeństwa powstało w owym czasie wiele pamiętników i dzienników. Wspomnienia osób, którym udało się przeżyć zsyłkę i wrócić do Europy, były spisywane i publiko-

---

<sup>1</sup> Słowo „Sybirak” oznacza mieszkańca Syberii, natomiast „sybirak” to więzień lub zesłaniec wywieziony na Syberię, a także były więzień lub zesłaniec. Por. E. Sobol (red.), *Nowy słownik języka polskiego*, Warszawa 2002, PWN, s. 976; S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2008, PWN, s. 1464. Niektóre słowniki zawężają znaczenie słowa „sybirak”, tylko do osoby, która „w wyniku represji politycznych ze strony Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich została skazana na obóz pracy na Syberii”. H. Zgólkowska (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 41, Poznań 2003, Wyd. Kurpisz, s. 96. Artykuł ten dotyczy osób zsyłanych na Syberię zarówno w czasach caratu, jak i ZSRR oraz ich potomków.

<sup>2</sup> Por. T. Gadacz, B. Milerski (red.), *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 8, Warszawa 2003, PWN, s. 427.

wane jeszcze w czasach PRL – początkowo poza granicami kraju, a w okresie transformacji ustrojowej również na polskim rynku wydawniczym<sup>3</sup>. Proces ten trwa do dziś – spisywane są wspomnienia żyjących jeszcze sybiraków<sup>4</sup> i wznawiane wydania tych, które wciąż budzą zainteresowanie czytelników<sup>5</sup>.

Literatura wspomnieniowo-pamiętnikarska dotycząca zesłań na Syberię w XIX wieku lub wcześniej jest znacznie uboższa, warto jednak zwrócić uwagę na dostępne biografie, ponieważ ich analiza pozwala dostrzec zmiany, jakie dokonywały się w społeczeństwie w wielu różnych obszarach, w tym również religijnym.

Struktura religijno-wyznaniowa sybiraków była dość mocno zróżnicowana, choć zdecydowaną większość stanowili katolicy i prawosławni. Nie wszyscy zesłańcy pozostawali wierni wartościom religijnym. Okrucieństwo obserwowane i doświadczane na co dzień było dla wielu powodem utraty wiary w Boga. Praktyki religijne na zesłaniu wynikały z silnej internalizacji norm i zasad postępowania, ulegania wpływowi grupy, a także związania religii z tożsamością narodową. Drugi element starano się eliminować poprzez jak największe rozproszenie wyznawców jednej religii. Intensywna indoktrynacja w szkole, instytucjach opiekuńczo-wychowawczych oraz organizacjach młodzieżowych w wielu przypadkach doprowadzała do ateizacji urodzonych daleko od ojczyzny dzieci i wnuków zesłańców.

## Religia i religijność – ustalenia terminologiczne

Religia jest zbiorem „twierdzeń i norm wyjaśniających oraz regulujących stosunek zachodzący między człowiekiem a Bogiem”<sup>6</sup>, natomiast religijność to „podmiotowe, indywidualne ustosunkowanie się człowieka wobec Boga i nadprzyrodzoneści wyrażające się w sferze pojęć i przekonań, uczuć oraz zacho-

---

<sup>3</sup> Np. O. Watowa, *Wszystko co najważniejsze... Rozmowy z Jackiem Trznadlem*, Londyn 1984, Puls Publications; B. Skarga, *Po wyzwoleniu... (1944–1956)*, Paryż 1985, Instytut Literacki; B. Klukowski (red.), *My deportowani. Wspomnienia Polaków z więzień, łagrów i zsyłek w ZSRR*, Warszawa 1989, Wyd. Alfa.

<sup>4</sup> Np. T. Lachowicz, *Echa z nieludzkiej ziemi*, Warszawa 2011, Okręg 2. Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, Rytm; W. Adamczyk, *Kiedy Bóg odwrócił wzrok*, Poznań 2010, Rebis; J. Kobryń (red.), *Wspomnienia sybiraków*, Bystrzyca Kłodzka 2008, Koło Związku Sybiraków w Bystrzycy Kłodzkiej.

<sup>5</sup> Np. O. Watowa, *Wszystko co najważniejsze... Rozmowy z Jackiem Trznadlem*, cyt. wyd.; B. Skarga, *Po wyzwoleniu... (1944–1956)*, Kraków 2008, Znak.

<sup>6</sup> Z. Golan, *Pojęcie religijności*, [w:] S. Głaz (red.), *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, Kraków 2006, WAM, s. 71.

wań jednostki”<sup>7</sup>. Innymi słowy jest to subiektywne odniesienie człowieka do rzeczywistości wyjaśnianej przez religię. Wewnętrznym wymiarem religijności jest wiara, której zewnętrznym przejawem są różnorodne akty kultu. Religijność ma charakter dynamiczny i zmienny.

Zdaniem Martina Bubera, pomimo wielkiej różnorodności treści wiary, istnieją ostatecznie tylko dwa jej typy. Pierwszy wiąże się z faktem posiadania zaufania do kogoś, drugi natomiast z uznaniem pewnego stanu rzeczy za prawdziwy. Żadnego nie można dostatecznie uzasadnić, ponieważ argumenty przemawiające za własną wiarą nigdy nie uzasadniają jej w pełni<sup>8</sup>.

Akty kultu występują w formie indywidualnej i zbiorowej. Nie wszystkie są poznawalne poprzez obserwację. Praktyki religijne są najbardziej widzialnymi, wymiernymi, dającymi się uchwycić statystycznie przejawami życia religijnego<sup>9</sup>. W życiu sybiraków religijność przejawiała się poprzez modlitwę indywidualną i wspólnotową, wykonywanie pieśni religijnych, przechowywanie przedmiotów sakralnych, nabożeństwa oraz – w miarę dostępności do posługi kapłańskiej – przez przyjmowanie sakramentów.

Romuald Jaworski wymienia następujące aspekty życia religijnego: poziom zaangażowania w życie religijne, intensywność i centralność postaw religijnych, motywacja zachowań religijnych, typ odniesień czy interakcji między człowiekiem i Bogiem<sup>10</sup>. W psychoanalitycznej interpretacji religijności za źródło inspiracji, przeżyć i zachowań religijnych uznaje się system potrzeb (głównie bezpieczeństwa, afiliacji, oparcia, porządku). R. Jaworski wymienia wskaźniki zdrowej religijności, które mogą być pomocne w określeniu dojrzałości religijnej człowieka. Należą do nich:

1. motywacje,
2. udział świadomości w decyzjach religijnych,
3. relacje personalne w religijności,
4. ufność<sup>11</sup>.

Rzutowanie na Boga tego, co najlepsze lub obarczanie Go winą za wszystkie nieszczęścia świata to przejawy religijności opartej na mechanizmach obronnych. Jej przeciwieństwem jest religijność świadoma i dobrowolna, czyli taka, w której człowiek poszerza swoją świadomość i w oparciu o własne decyzje

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Por. M. Buber, *Dwa typy wiary*, Kraków 1995, Znak, s. 17.

<sup>9</sup> Por. J. Baniak, *Religijność miejska w warunkach uprzemysłowienia i ruralizacji na przykładzie Kalisza: studium socjologiczne*, Poznań 1990, Wydawnictwo UAM, s. 119.

<sup>10</sup> Por. R. Jaworski, *Typologie religijności*, [w:] S. Głaz (red.), *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, cyt. wyd., s. 271.

<sup>11</sup> Tamże, s. 281–285.

podejmuje wysiłek realizacji modelu życia wynikającego z odkrywania wartości religijnych<sup>12</sup>.

Religijność motywowana zewnętrznymi normami narzucanymi przez środowisko może prowadzić do ukształtowania postawy faryzejskiej, w której czystość rytualna i wierność praktykom stają się najważniejsze<sup>13</sup>. Odkrywanie religii na drodze poznania i uwewnętrznianie jej autentycznych wartości prowadzi do dojrzałości religijnej, która jest przeciwieństwem postawy faryzejskiej. Człowiek dojrzały religijnie nie wykorzystuje religii w celu zaspokajania egocentrycznych potrzeb, lecz swoim postępowaniem zaświadcza o autonomii motywacji religijnych. Uwzględnić trzeba możliwość zaspokajania potrzeb będących jednym ze źródeł religijności poza sferą związaną z tradycyjnie pojmowaną religią.

### Różnorodność religijna i wyznaniowa sybiraków

Trudno dziś jednoznacznie ustalić przynależność religijną i wyznaniową sybiraków. Ich autobiografie nie zawsze zawierają odniesienia do tej sfery życia na zesłaniu, co pozwala wysnuć wniosek jedynie o tym, że nie dla wszystkich kwestie religijne były na tyle ważne, aby o nich wspominać.

Na podstawie narodowości można domniemywać, że wśród sybiraków byli: prawosławni (Białorusini, Ukraińcy), katolicy (Polacy, Litwini), unicy (Ukraińcy), protestanci (Szwedzi, Niemcy), muzułmanie (Tatarzy krymscy). Oczywiście jest to spore uproszczenie, ponieważ nawet w czasach najdawniejszych zsyłek narodowość nie zawsze była zbieżna z przypisywaną do niej stereotypowo religią. Spośród ok. 13 tysięcy Niemców deportowanych w 1936 roku z Ukrainy do Kazachskiej SRR<sup>14</sup> z pewnością nie wszyscy byli protestantami. Za to Barbara Skarga, polska profesor filozofii skazana za działalność niepodległościową w AK na 10 lat łagru i dożywotnie zesłanie do Kazachstanu, była Polką wyznania ewangelicko-reformowanego. Wspomina się o tym dość rzadko ze względu na słaby związek Skargi z Kościołem. W pierwszej kobiecej relacji z łagrów pt. *Po wyzwoleniu... (1944–1956)* autorka pominęła religijne aspekty życia na Syberii. Na jej wyznanie wskazuje miejsce pochówku – Cmentarz Ewangelicko-Reformowany w Warszawie<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> Tamże, s. 283.

<sup>13</sup> Tamże, s. 282.

<sup>14</sup> Por. K. Kersten (red.), *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*, Warszawa 2000, Ośrodek Karta, s. 3–4.

<sup>15</sup> Por. „tu”, *Pogrzeb Barbary Skargi. Jej ojczyzną była Polska Rzeczpospolita Wolności*, „Gazeta Wyborcza”, wydanie internetowe z 25 września 2009 r., <http://wyborcza.pl/1,76842,7080835>,

Świadkowie Jehowy od początku swego istnienia nie byli związani z jednym tylko narodem. Abstrahując od rozstrzygnięć, czy są oni sektą<sup>16</sup> czy wyznaniem<sup>17</sup>, można stwierdzić, że brak zaangażowania w działalność polityczną i bardzo ograniczone związki z państwem nie uchroniły ich przed zsyłkami na Syberię. Siemon Koźlicki, Rosjanin, został zesłany do wschodniego Kazachstanu w 1891 roku za śmiałe rozgłaszanie własnych poglądów religijnych. Przebywając na zesłaniu, nie zaprzestał swojej działalności<sup>18</sup>. W 1913 roku władze carskie zezwoliły na rozprowadzanie literatury i inne formy działalności świadków Jehowy<sup>19</sup>. W 1940 roku, podczas czwartej fali masowych deportacji, która objęła dość zróżnicowane grupy społeczne zamieszkujące Wileńszczyznę oraz południowo-wschodnią i północno-wschodnią Polskę<sup>20</sup>, wśród wielu innych deportowanych byli także świadkowie Jehowy. Po wojnie władze radzieckie przeprowadziły Operację Północ, wymierzoną właśnie w tę grupę obywateli. Wywieziono wówczas na Syberię 9389 osób z Ukrainy, Białorusi, Mołdawii, Litwy, Łotwy i Estonii. Film dokumentalny pt. „Wierni w obliczu prób. Świadkowie Jehowy w Związku Radzieckim” ukazuje losy osób, które nie zmieniły swoich przekonań i nawet podczas zesłania, w bardzo trudnych warunkach nawracały innych na swoją wiarę. Nie wiadomo, ilu świadków ugięło się pod groźbą zsyłki.

Zesłania na Syberię stały się udziałem również narodu żydowskiego. Najśłynniejszym żydowskim małżeństwem wywiezionym do Kazachstanu w 1940 roku było małżeństwo Watów: Ola (Paulina) i Aleksander – oboje luźno związani z judaizmem, za to bardzo silnie z ówczesnym środowiskiem artystycznym. Na ogół jednak Żydzi kultywowali swe tradycje, zachowując odrębność kulturową od grup dominujących, przez co zwykle byli stygmatyzowani i dyskryminowani. W Polsce międzywojennej byli traktowani podobnie jak wszystkie mniejszości narodowe, dlatego we wrześniu 1939 roku wielu z nich radośnie powitało Sowietów wkraczających na ziemie polskie<sup>21</sup>. Brak prześladowań

---

Pogrzeb\_Barbary\_Skargi\_\_Jej\_ojczyzna\_byla\_Polska\_Rzeczpospolita.html#ixzz1qiTGOeal (31.03.2012).

<sup>16</sup> Por. E. Bagiński, *Świadkowie Jehowy. Pochodzenie, historia wierzenia*, Kraków 2004, Wydawnictwo Karmelitów Bosych.

<sup>17</sup> *Rejestr Kościołów i innych związków wyznaniowych*, <http://bip.msw.gov.pl/porta1/bip/247/15644/> (31.03.2012).

<sup>18</sup> Por. *Świadkowie Jehowy w Kazachstanie*, [http://znaczenieimion.net76.net/?imie=%C5%99Swiadkowie\\_Jehowy\\_w\\_Kazachstanie](http://znaczenieimion.net76.net/?imie=%C5%99Swiadkowie_Jehowy_w_Kazachstanie) (31.03.2012).

<sup>19</sup> Por. *Wierni w obliczu prób. Świadkowie Jehowy w Związku Radzieckim*, film dokumentalny, brak nazwiska reżysera, Rosja–USA 2001.

<sup>20</sup> Por. G. Hryciuk, M. Ruchniewicz, B. Szynak, A. Żbikowski, *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem polskich*, Warszawa 2008, Demart, s. 39.

<sup>21</sup> Por. J. T. Gross, *Wstęp*, [w:] J. T. Gross, I. Grudzińska-Gross (red.), *«W czterdziestym nas Matko na Sibir zesłali»*. *Polska a Rosja 1939–1942*, Warszawa 1990, Res Publica i Libra, s. 20, 28.

rasowych i narodowościowych oznaczał zmianę, lecz niekoniecznie na lepsze. Sowietci na zagarniętych terenach zamknęli szkoły religijne, zakazali nauki hebrajskiego, zniszczyli instytucję gminy żydowskiej i cały ogromny dorobek kulturalny Żydów, zepchnęli do podziemia ruch syjonistyczny i organizacje młodzieżowe, zlikwidowali partie polityczne, a całą elitę społeczności żydowskiej aresztowali. W zamian zezwolili na publikowanie gazety codziennej i rozwój szkolnictwa w języku jidysz<sup>22</sup>. Żydów poddawanych sowietyzacji traktowano jak wszystkich innych, stosując jedynie kryteria klasowe. Państwo radzieckie nie pozostawało jednak obojętne wobec kwestii religijnych, co przekładało się nie tylko na niszczenie dorobku kulturalnego, lecz również zakaz praktyk religijnych, czego dowodzą relacje uczestników tych wydarzeń: „Naczelnik oświadczył, że jeśli jeszcze raz spotka Żydów przy modlitwie, posadzi ich do więzienia. Modlenie się bowiem jest w Sowietach zabronione. Podobne oświadczenie wywołało bunt wśród nabożnych Żydów”<sup>23</sup>.

Wspomniana już czwarta fala deportacji w połowie 1940 roku składała się przede wszystkim z Żydów<sup>24</sup>. O tym, że jednym z wielu powodów zsyłki bywała działalność religijna, świadczą wspomnienia Zeewa: „Ojciec zorganizował nabożeństwa w naszym mieszkaniu. W ciągu dnia przychodziły starsze dzieci i przy zamkniętych okiennicach ojciec nauczał je z ksiąg świętych. Wieczorem przychodzili starsi obywatele, którzy razem z ojcem siedzieli nad księgami. O tych sprawach dowiedziało się NKWD, rozpoczęli prześladować ojca. Codziennie o świcie wzywano go na badania uprzedzano, aby przerwał praktyki religijne, zabronione w Sowietach i grożono mu Syberią. Po każdym badaniu mama płakała i prosiła ojca, aby zaprzestał wspólnych modłów i studiów. Ojciec nie chciał o tym słyszeć i tylko z większą ostrożnością wypełniał dalej swoje posłannictwo. [...] Pewnego dnia wezwało NKWD ojca i matkę i oświadczyła im, że ponieważ uważa działalność ojca za szkodliwą, daje im do wyboru: paszport rosyjski i przeniesienie się o 200 kilometrów w głąb Rosji lub powrót do Niemców”<sup>25</sup>.

Ten sam ojciec podczas zesłania urządził w baraku wspólną modlitwę w święto Jom Kipur, za co został aresztowany i oznaczony jako religijny przestępca. Odbiło się to niekorzystnie na dalszych losach rodziny. Mały Zeew po 3-miesięcznym pobycie w ochronce dla dzieci opuścił Związek Radziecki, co mimo

<sup>22</sup> Tamże, s. 30–31.

<sup>23</sup> Dok. 130, Eliezer H., 1929, Izbica, [w:] J. T. Gross, I. Grudzińska-Gross (red.), *«W czterdziestym nas Matko na Sibir zesłali»*. *Polska a Rosja 1939–1942*, cyt. wyd., s. 233.

<sup>24</sup> Por. J. T. Gross, *Wstęp*, [w:] J. T. Gross, I. Grudzińska-Gross (red.), *«W czterdziestym nas Matko na Sibir zesłali»*. *Polska a Rosja 1939–1942*, cyt. wyd., s. 33.

<sup>25</sup> Dok. 128, Zeew F., 1929, Leżajsk, [w:] J. T. Gross, I. Grudzińska-Gross (red.), *«W czterdziestym nas Matko na Sibir zesłali»*. *Polska a Rosja 1939–1942*, cyt. wyd., s. 223–224. Zachowano oryginalną pisownię.

pomyślnego zakończenia smutno zapisało się w jego pamięci: „Byliśmy jedynymi Żydami, my, 10-cioro dzieci w wielkiej gromadzie dzieci chrześcijańskich, które nam okropnie dokuczały”<sup>26</sup>. Odetchnął z ulgą dopiero w obozie na terenie Persji, znajdującym się pod opieką Agencji Żydowskiej.

W czasach caratu zsyłki na Syberię ze względów religijnych należały do rzadkości. Bardziej ryzykowne było zaangażowanie w działalność polityczną (np. walkę o niepodległość Polski), socjalistyczną (za aktywność w PPS zesłano w 1905 roku Helenę i Zygmunta Radlińskich) lub przestępczość kryminalną niż praktykowanie swojej religii. Przypadek Siemona Koźlickiego był raczej odosobniony i bardzo szczególny, ponieważ w XIX wieku świadkowie Jehowy byli nową grupą, która budziła niepokój i liczne kontrowersje, co zresztą w wielu środowiskach i państwach nie zmieniło się do dziś.

W Związku Radzieckim przejawy religijności były znacznie częściej karane. Sowietyzacja zmierzająca m.in. do ateizacji społeczeństwa nie przynosiła oczekiwanych rezultatów. Nawet w obliczu kary zsyłki wielu ludzi wybierało wierność wartościom religijnym (czasami decydując też o losach swoich rodzin), co dla zewnętrznych obserwatorów było niepojęte, a przez to wydawało się bardziej niebezpieczne.

Sybiracy byli grupą ludzi zróżnicowaną pod każdym względem: narodowości, wyznania, warstwy społecznej, światopoglądu, stosunku do władzy, powodów odbywanej kary itd. Jak pokazuje przytoczona wyżej relacja Zeewa, tworzone wewnątrz tej dużej grupy podziały były wytyczane m.in. przez religie. Relacje międzygrupowe na zesłaniu odzwierciedlały ukształtowane wcześniej stereotypy i uprzedzenia. Wewnątrzgrupowe przejawy nietolerancji na tle religijnym były wśród sybiraków zjawiskiem niestety dość powszechnym, choć sprzecznym z zasadami i normami określanymi przez religie.

## Religijność zesłańców w XIX wieku

Walka Polaków o niepodległość w zaborze rosyjskim doprowadziła do zorganizowania kilku powstań narodowych – w tym dwóch największych: listopadowego (1830–1831) i styczniowego (1863). Obydwa zostały krwawo stłumione pociągając ze sobą falę represji, do których należały zesłania na Syberię<sup>27</sup>.

Jednym z powstańców styczniowych był Józef Kalinowski. Mimo bardzo sceptycznego podejścia do sprawy powstania, objął funkcję kierownika Wy-

<sup>26</sup> Tamże, s. 226.

<sup>27</sup> Por. I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, *Spoleczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1979, Książka i Wiedza, s. 463; M. Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowe (1795–1921)*, Londyn 1993, Puls, s. 244.



działu Wojny na Litwie. Po stłumieniu walk został aresztowany i skazany na karę śmierci, którą zamieniono mu na 10 lat katorgi, pozbawienie rang, szlachectwa oraz praw i przywilejów stanu<sup>28</sup>. Jeszcze przed wybuchem powstania rozpoczął się stopniowy powrót Kalinowskiego do praktyk religijnych, od których odstąpił 9 lat wcześniej z powodu wewnętrznych rozterek i wątpliwości. Zesłanie widziane oczyma Kalinowskiego przesycane jest chrześcijańską miłością, a lektura jego listów pisanych z Syberii pomaga zrozumieć, jakie korzyści dawała zesłańcom wiara.

Jeszcze w trakcie śledztwa Kalinowski przebywający samotnie w celi więziennej poprosił o książeczkę do nabożeństwa. Kiedy po otrzymaniu jej odmawiał na głos „Litanię Loretańską”, zdumiony wartownik zaglądał do celi i początkowo śmiał się z takiej formy pobożności, ale z czasem przywykł do tego<sup>29</sup>. Mimo że wyrok nie był dla Kalinowskiego żadnym zaskoczeniem, gdyż świadomie wziął na siebie całą odpowiedzialność za zorganizowanie powstania na Litwie, a w zeznaniach obciążył tylko te osoby, o których wiedział, że już zostały aresztowane, na zesłanie wyruszał w olbrzymim tłumie młodych skazańców zapłakany, wewnętrznie udęrczony i przekonany, że już więcej nie zobaczy rodziny, przyjaciół i ojczyzny<sup>30</sup>.

Na Syberii religia pozwalała Kalinowskiemu wyjaśniać otaczającą go rzeczywistość i znosić wszystkie trudy przy zachowaniu względnej pogody ducha. Żaden zesłaniec nie dopatruje się tylu zalet wynikających z odbywania kary na Syberii, co Kalinowski. Po 6 latach zesłania w ten oto sposób pisał o swojej sytuacji w liście do ojca: „Nie mogę jednak nie wyznać, że to położenie ma także swój pewien urok: niemoc osobista wobec zewnętrznych okoliczności, ubezwładniająca wolę, czyni ją poddaną Bogu w takiej zupełności, że każda chwila jest ciągłym polecaniem się Opatrzności. Wprawdzie, z drugiej strony, trochę dotkliwie dla miłości własnej daje się uczuć własna niemoc i nieskuteczność własnej pracy, nawet w drobnych, codziennych zabiegach około swego lub innego bytu materialnego czy moralnego”<sup>31</sup>.

Przyszły święty Kościoła katolickiego nigdy nie wyraził się źle o swoich sędziach, ludziach przesłuchujących go, pilnujących w drodze na zesłanie oraz na Syberii. Każde cierpienie przyjmował w duchu ekspiacji doskonałej, upatrując w nim możliwość odpokutowania grzechów młodości<sup>32</sup>. Do rodziny pisał:

<sup>28</sup> Por. K. R. Prokop, *Św. Rafał Kalinowski*, Kraków 2007, WAM, s. 39.

<sup>29</sup> Por. M. G. Zieleń, *Karmelitański żeń-szeń. Przyjaźń i miłość w życiu św. Rafała (Józefa Kalinowskiego)*, Inowrocław 2008, Flos Carmeli, s. 88.

<sup>30</sup> Tamże, s. 93.

<sup>31</sup> J. Kalinowski, *Listy*, t. I, Lublin 1978, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, s. 109.

<sup>32</sup> Por. M. G. Zieleń, *Karmelitański żeń-szeń. Przyjaźń i miłość w życiu św. Rafała (Józefa Kalinowskiego)*, cyt. wyd., s. 94–95.

„O mnie bądźcie całkiem spokojni, szanujcie Wasze zdrowie, to się szczególnie do Drogiej Mateczki stosuje. [...] Bóg mię obdarza spokojem wewnętrznym, przy Łasce Jego wszystko łatwo zniosę, a terażniejsze moje położenie uważam jako pokutę za moje ciężkie winy”<sup>33</sup>. Wielokrotnie podkreślał potęgę modlitwy. Podczas pobytu w Usole przez pewien czas rano i wieczorem uczestniczył w modlitwie wspólnotowej pod kierunkiem jednego z kapłanów. Przystępował również do sakramentów, które umacniały go w wierze.

Z relacji Kalinowskiego możemy dowiedzieć się, jak wyglądało życie religijne jego towarzyszy. Zesłaną młodzież cechowało – zdaniem przyszłego świętego – próżniactwo, zaniechanie modlitwy i obojętność w sprawie religii. W liściach prosił rodzinę o modlitwę w intencji niewierzących chrześcijan w Usole. Czytając teksty jezuita Celestina Félixa, szczególną uwagę zwracał na kwestie związane z wychowaniem, które rozważał w odniesieniu do własnej młodości. Kształtowały się wówczas jego poglądy na temat przedwczesnej samodzielności młodzieży, obojętnienia na radość życia rodzinnego i poszukiwania pociechy w niewłaściwych źródłach<sup>34</sup>. Lektura połączona z refleksją nad własną młodością z pewnością przydały się podczas pobytu w Paryżu, gdzie Kalinowski po powrocie z zesłania zajmował się wychowaniem księcia Augusta Czartoryskiego.

Po stłumieniu powstania styczniowego na Syberię został wywieziony także Jakub Salinger, Niemiec należący do trzeciego pokolenia zamieszkałego w Warszawie, mąż córki powroźnika gdańskiego, ojciec 9 dzieci i właściciel sklepu żelaznego, w którym dokonywano przerzutu broni dla powstańców<sup>35</sup>. Salinger był wyznania ewangelicko-augsburskiego i choć życie religijne nie pochłaniało go tak jak Kalinowskiego, w kilku miejscach swojego dziennika wspomina on o obecności innych protestantów na Syberii.

Dnia 7 lutego 1864 roku, po przybyciu do „włodzimierskiego banhofu”, wśród innych zdarzeń opisał udział w nabożeństwie: „Przybyło tu naszych przeszło stu, [...] a że właśnie była niedziela i niektórzy do kościoła wybierali się protestanckiego, dla ciekawości zabrałem się wraz z nimi, w liczbie około dziesięciu. [...] Wchodząc przez podwórko do sionki, stąd weszliśmy do porządnego pokoju [...]. Z pokoju tego wejście było do dużego obszernego salonu frotrowanego, o siedmiu oknach z szybami kolorowymi. Przy wejściu urządzone małe wzniesienie dla chóru, gdzie zarazem małe organy umieszczone były. Stąd po obu stronach sali krzesła porządne rzędem ustawione, prawa strona dla kobiet, dalej ozdobna ambona cokolwiek wzniesiona po prawej ręce, a na koniec

<sup>33</sup> J. Kalinowski, *Listy*, t. 1, cyt. wyd., s. 109.

<sup>34</sup> Por. K. R. Prokop, *Św. Rafał Kalinowski*, cyt. wyd., s. 44–45.

<sup>35</sup> Por. J. Rokosz, M. Rokosz, *Wstęp*, [w:] J. Salinger, *Etapem z Warszawy do Krasnoufimska (1863–1864)*, Kraków–Wrocław 1983, Wydawnictwo Literackie, s. 6–9.

ołtarz z pięknym obrazem tudzież z Panem Jezusem Ukrzyżowanym. Wszystko bardzo gustownie, uroczyście i porządnie urządzone<sup>36</sup>. Pastor Roeder, który wygłosił piękne kazanie w języku niemieckim, musiał należeć do innego wyznania protestanckiego niż Saliger, gdyż w dzienniku znajdujemy zdanie: „Nabożeństwo w ogóle bardzo mi się podobało, z niektórymi odmianami, podobne do naszego”<sup>37</sup>.

Nie wiadomo, dlaczego pastor Roeder przebywał na Syberii, z dziennika Salingera dowiadujemy się jednak, że obok posługi duszpasterskiej wypełniał on funkcję kulturalno-oświatową. Warszawski kupiec 21 lutego zanotował: „Dzisiaj byłem znowu w kościele, był natłoczony. Pastor Roeder miał bardzo piękne kazanie. Po nabożeństwie prosiłem o pożyczenie mi książek do czytania, co przyrzekł”<sup>38</sup>. Na początku marca otrzymał niemieckie książki Tschokkego i Maltaza opisujące Szwajcarię.

Dziennik Salingera ukazuje także zróżnicowanie narodowościowe zesłańców i relacje między nacjami. Przyjaźń z Włochem Febem, spotkanie ze znajomym Czechem, udział w nabożeństwie innego wyznania – to tylko niektóre z wielokulturowych kontaktów opisanych w dzienniku. Sybiraków łączyła w owym okresie wspólna niedola i wspólny wróg. Przejawem pokojowej koegzystencji wielu kultur na Syberii była wigilia Bożego Narodzenia opisana przez Salingera. W Kałamażnym Dworze 24 grudnia 1863 roku za zgodą gubernatora, na koszt bogatszych zesłańców zorganizowano wigilię dla ponad 400 osób<sup>39</sup>.

## Religijność zesłańców w Związku Radzieckim

Religia nie mieściła się w utopijnej wizji świata, którą Związek Radziecki starał się za wszelką cenę urzeczywistniać. Forsowna ateizacja społeczeństwa najbardziej dotykała Kościoła katolickiego.

W 1926 roku w polskim obwodzie na Ukrainie miał miejsce pogrom duchowieństwa i wiernych. Misja delegata papieskiego Michela d’Herbigny, która miała wspierać wiernych i konspiracyjne wyświęcanie biskupów, pogorszyła tylko sytuację. Pod zarzutem szpiegostwa skazano księdza Skalskiego, administratora diecezji kijowskiej, a wraz z nim wielu katolików<sup>40</sup>. Coraz bardziej

<sup>36</sup> J. Salinger, *Etapem z Warszawy do Krasnoufimska (1863–1864)*, cyt. wyd., s. 71–72.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tamże, s. 78.

<sup>39</sup> Tamże, s. 51–52.

<sup>40</sup> Por. R. Wyszyński, *Polscy przesiedleńcy w Kazachstanie – polskość rezydualna*, [w:] E. Nowicka, *Polacy czy cudzoziemcy? Polacy za wschodnią granicą*, Kraków 2000, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, s. 170.

zwracano też uwagę na polskość tego wyznania. Wskutek terroru, zamykania kaplic i kościołów, w 1936 roku na Ukrainie „zazbruczańskiej” nie działała już żadna parafia, a księża zostali zabici na miejscu lub wywiezieni na Syberię<sup>41</sup>. Podczas II wojny światowej na zajmowanych przez ZSRR terenach polskich niszczone wiele obiektów sakralnych, bezczeszczono świątynie, krzyże i kapliczki, na szeroką skalę stosowano szykany finansowe, nakładając na parafie i zakony wysokie podatki, opłaty komunalne itp. Warto zauważyć, że w 1940 roku na Syberię wywożono niewielu kapłanów<sup>42</sup>.

Na zesłaniu represje nie ustawały. Zaspokajanie potrzeb religijnych było mocno ograniczone z powodu surowych kar i braku duchownych, którzy mogliby otoczyć opieką duszpasterską wiernych. Mimo dużych trudności, Polacy starali się organizować sobie „jakieś formy życia religijnego”<sup>43</sup>. Wiele rodzin zabrało ze sobą obrazy i figury sakralne, książeczki do nabożeństwa, krzyżyki i tym podobne przedmioty, których posiadanie było karalne. Podczas kilkutygodniowej podróży pociągiem śpiewano pieśni religijne i modlono się wspólnie. Na zesłaniu obchodzono święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy, spotykano się na nabożeństwach, urządzano pogrzeby w miarę możliwości zgodne z tradycją, nowo narodzonym dzieciom udzielano chrztów z wody, tworzono małe ołtarzyki, przy pracy nieraz śpiewano pieśni religijne. Jak pisze Stanisław Ciesielski, „we wsi Lebieże Polacy codzienną pracę rozpoczynali właśnie takimi śpiewami. [...] Niekiedy do śpiewu polskich pieśni religijnych zesańcy byli wręcz namawiani przez miejscową ludność, gdy ta zasłyszawszy je raz upodobała je sobie, chyba nie zawsze rozumiejąc ich religijną treść”<sup>44</sup>.

Władze sowieckie nie poprzestawały na zwalczaniu istniejących religii. W miejsce wykorzenianych przekonań wpajano ateizm i komunizm. Jednym z najważniejszych miejsc propagandy antyreligijnej była szkoła. Indoktrynacja opierała się na dość prostych i dobrze znanych nauczycielom metodach perswazji, sugestii, organizowania doświadczenia, wpływu społecznego. Wiele dzieci uczęszczających podczas zsyłki do szkoły opisuje pewien prymitywny zabieg socjotechniczny, który pokazany został w filmie Agnieszki Holland „Europa, Europa”. Na polecenie nauczyciela dzieci prosiły o cukierki Boga i nic się nie działo, a później prosiły Stalina i cukierki sypały się z sufitu<sup>45</sup>. Ucznio-

<sup>41</sup> Por. R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997, TN KUL, s. 55–60.

<sup>42</sup> Por. S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie w latach 1940–1946. Zesańcy lat wojny*, Wrocław 1997, W Kolorach Tęczy, s. 238.

<sup>43</sup> Tamże, s. 240.

<sup>44</sup> Tamże, s. 241.

<sup>45</sup> Dok. 57, Antoni D., 1927, powiat łuniniecki, [w:] J. T. Gross, I. Grudzińska-Gross (red.), *«W czterdziestym nas Matko na Sibir zesłali»*. *Polska a Rosja 1939–1942*, cyt. wyd., s. 137.

wie uczestniczący w tego typu lekcjach mieli 7–12 lat. W szkole powtarzano nieustannie, że Boga nie ma, szydzono z przejawów religijności, zabraniano noszenia medalików i krzyżyków, a nieraz nawet zrywano je przemocą. W podobny sposób indoktrynowano dzieci w ochronkach<sup>46</sup>.

### Wartość wiary na zesłaniu

Biorąc pod uwagę represje na tle religijnym, zastanawiające wydają się powody trwania w wierze, uzewnętrzniania swych przekonań religijnych i to za cenę cierpienia własnego i swoich bliskich. Czy życie religijne na Syberii dawało coś poza dodatkowym cierpieniem?

Małgorzata Giżejewska wymienia wiarę w Boga, Opatrzność czy tzw. los jako jeden z czynników, które na Kołymie pozwoliły ludziom „przetrwąć, zachować własne człowieczeństwo i szacunek do siebie i nie utrwałać nienawiści do prześladowców”<sup>47</sup>. Z wszystkich syberyjskich miejsc zsyłki Kołyma była najbardziej wysunięta na wschód i panowały tam warunki najtrudniejsze, wręcz niewyobrażalnie ciężkie. Wielu byłych więźniów kołymskich obozów przyznaje, że w czasie zsyłki o Bogu nie myślało wcale lub z żalem i goryczą. Badania Giżejewskiej pokazują, że nadzieję w Bogu pokładały przeważnie kobiety i niewielu mężczyzn<sup>48</sup>.

Troska o zachowanie życia biologicznego i niemal nieustanna praca często zabijały w ludziach potrzeby wyższe. W rodzinach przeważnie matki i starsze siostry zabiegały o zachowanie wiary. Powodów do zwątpienia w Boga wszechmogącego i miłosiernego nie brakowało. Dla Wiesława Adamczyka, który w 1940 roku jako dziecko został wywieziony na Syberię z matką, siostrą i bratem, momentem zwątpienia był widok takiej oto sceny: „Patrzyłem przez okno, jak osierocone dzieci z pociągu obok nas wyprowadzano na palący upał, żeby zaczerpnęły chociaż trochę świeżego powietrza. Wszystkie miały ogolone głowy, zapadnięte policzki i klatki piersiowe oraz wytrzeszcz oczu. W większości miały powieki zapuchnięte z powodu infekcji do tego stopnia, że nie były w stanie ich otworzyć. Ropa ściekała im po buziach. Łaziły po nich muchy i wszelkie

<sup>46</sup> Por. S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie w latach 1940–1946. Zesłańcy lat wojny*, cyt. wyd., s. 246.

<sup>47</sup> Por. M. Giżejewska, *Kołyma – północno-wschodnie obozy pracy poprawczej w latach 1932–1957*, [w:] K. Jasiewicz (red.), *Europa NIEprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej) w latach 1772–1999*, Warszawa 1999, Instytut Studiów Politycznych PAN, Wyd. Rytm, s. 1073.

<sup>48</sup> Tamże.

insekty. Wiele było zarobaczonych. Niektórym chłopcom z krótkich spodenek wystawały jądra spuchnięte do wielkości małych pomarańczy. Większość z nich nie miała siły utrzymać się na nogach. Widziałem, jak te nieszczęsne dzieci wstawały, załatwiały się, potem kładły się z powrotem we własnych odchodach i zapadały ponownie w sen. Inne załatwiały się, leżąc, bo nie miały siły wstać<sup>49</sup>. Kiedy mama kazała Wiesiowi odwrócić głowę i nie patrzeć, zapytał, czy Bóg też jest ślepy, za co mama skarciła go. Innym razem, gdy na wieść o śmierci ojca w Katyniu wykrzyczał „Bóg nie jest miłosierny!”, matka przypomniała mu, że pochodzi z porządnej polskiej rodziny i nie powinien bluźnić<sup>50</sup>.

Ostatnie zdarzenie wskazuje na silny związek między religią a poczuciem przynależności narodowej. Modlitwa, będąca najczęstszym przejawem religijności zesłańców, obok funkcji duchowych i psychologicznych, sprzyjała zachowaniu języka. Giżejewska o modlitwie pisze: „Była ona oczywiście związana ze zwróceniem się do Stwórcy, prośbą, szukaniem nadziei, ale w wielu wypadkach wiązała się raczej z tradycją, szukaniem wspólnoty wśród podobnie myślących współwięźniów, wyodrębniania się od kryminalistów oraz walczących z każdym przejawem religijności władz. [...] modlitwa miała podwójne znaczenie: kierowała myśli samotnego człowieka do Tego, który zawsze jest przy nim, a ponadto nie pozwalała zapomnieć języka polskiego, co po kilku latach często się zdarzało”<sup>51</sup>.

## Religijność w czasach powojennych i współczesnych

Wskutek migracji ludności po ogłoszeniu amnestii 12 sierpnia 1941 roku zesłańcy, którym nie udało się opuścić Związku Radzieckiego, przemieszczali się do cieplejszych republik radzieckich: Kazachstanu, Kirgistanu, Uzbekistanu. Niektórzy księża świadomie zostawali w ZSRR, aby pełnić posługę kapłańską, było ich jednak niewiele.

Stosunek władz radzieckich do praktyk religijnych zmieniał się bardzo powoli. Wprawdzie przyzwalano na umieszczanie krzyży na cmentarzach, sprawowanie sakramentów i spotkania modlitewne, jednak był to stan daleki od wolności religijnej. Ateizacja w szkole i organizacjach młodzieżowych nie ustawała. Poza działaniami władz konflikty narodowościowe i zaszłości historyczne

<sup>49</sup> W. Adamczyk, *Kiedy Bóg odwrócił wzrok*, Poznań 2010, Rebis, s. 177.

<sup>50</sup> Tamże, s. 245.

<sup>51</sup> Por. M. Giżejewska, *Kołyma – północno-wschodnie obozy pracy poprawczej w latach 1932–1957*, [w:] K. Jasiewicz (red.), *Europa NIEprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej) w latach 1772–1999*, cyt. wyd., s. 1073–1074.

przekładały się na stosunek wierzących do Kościołów. Robert Wszyński opisuje postawę Polaka spotkanego w Alma-Acie pod koniec lat 80., który nie korzystał z posługi grekokatolickiego księdza Ukraińca i jego pomocnika Litwina, ponieważ zbyt dobrze pamiętał, jaką rolę odegrał grekokatolicki kler w walkach polsko-ukraińskich podczas wojny<sup>52</sup>.

W końcu lat 80. złagodzone represje religijne. Rozpoczęto budowę kościołów, możliwe były krótkie pobyty polskich księży w republikach radzieckich. Pojawił się jednak nowy problem – konflikty tamtejszych kapłanów z przyjezdnymi. Ci ostatni chrzcili, bierzmowali, udzielali ślubów, nie zważając na specyfikę środowiska i metody pracy miejscowych kapłanów, którzy niekiedy nakładali „srogie kary i odmawiali udzielania sakramentów osobom zaniedbującym własne życie religijne i sprzyjającym temu procesowi w otoczeniu”<sup>53</sup>. Może się to wydawać kontrowersyjne lub w pewnym stopniu uzasadnione, lecz rozstrzygnięcie w tak trudnych sprawach pozostawmy środowisku teologicznemu.

Badania terenowe prowadzone przez R. Wszyńskiego na południu Kazachstanu pokazują, jak wiele polskich tradycji kościelnych jest podtrzymywanych w katolickich parafiach polsko-niemieckich. Należą do nich procesje z okazji święta Bożego Ciała, nabożeństwa majowe, stypy urządzone po pogrzebach, wygląd cmentarzy polskich i wiele innych<sup>54</sup>. Chociaż język polski – przez lata zakazany – nie jest znany młodszemu pokoleniu Polaków w Kazachstanie, przywiązanie do typowo polskich tradycji religijnych pozwalało zachować tożsamość narodową.

Polacy w Kazachstanie nie są grupą jednorodną i błędem byłoby uogólnianie wyników badań Wszyńskiego na wszystkie środowiska. Indoktrynacja, represje polityczne, konflikty narodowościowo-wyznaniowe, odłączenie od współwyznawców, a także zawieranie małżeństw mieszanych odcisnęły piętno na tożsamości zesłańców, również w wymiarze religijnym.

Wywiady jakościowe, które przeprowadziłam w 2009 roku z dwoma repatriantkami, pokazują odmienne losy dwóch polskich rodzin – również w obszarze życia religijnego. Malinowscy<sup>55</sup> pochodzą z miejscowości założonej przez polskich zesłańców. Ich związki z Kościołem katolickim są dość silne i wynikają z tradycji rodzinnych. Pani Malinowska mówiąc o roli religii w życiu polskich zesłańców podkreśla: „Ci ludzie, oni to życie tam sobie wymodlili!”. W pol-

---

<sup>52</sup> Por. R. Wszyński, *Polscy przesiedleńcy w Kazachstanie – polskość rezydualna*, [w:] E. Nowicka, *Polacy czy cudzoziemcy? Polacy za wschodnią granicą*, cyt. wyd., s. 175.

<sup>53</sup> Tamże, s. 174.

<sup>54</sup> Por. R. Wszyński, *Polscy przesiedleńcy w Kazachstanie – polskość rezydualna*, [w:] E. Nowicka, *Polacy czy cudzoziemcy? Polacy za wschodnią granicą*, cyt. wyd., s. 180.

<sup>55</sup> Nazwiska zostały zmienione.

skich rodzinach państwa Malinowskich mówiono i modlono się po polsku, a katolickie wartości religijne wiązano z identyfikacją narodową.

Fedorukowie<sup>56</sup> przed repatriacją żyli w Astanie, w środowisku silnie zróżnicowanym kulturowo. Pan Fedoruk ma korzenie polsko-ukraińsko-białoruskie. Matka pani Fedoruk deportowana z Ukrainy w 1936 roku w wieku 12 lat, do końca życia była pobożną polską katoliczką – modlącą się, mówiącą piękną polszczyzną i podtrzymującą polskie tradycje. Pani Fedoruk do spraw związanych z religią odnosi się dość obojętnie. Wie, że jest ochrzczona w Kościele katolickim, czasami chodzi na mszę, obchodzi najważniejsze święta kościelne i podtrzymuje rodzinne tradycje, ale nawet mieszkając już w Polsce, nie poświęca praktykom religijnym dużo czasu. O kwestiach tych opowiada niewiele. Z dużym sentymentem wspomina lata spędzone w szkole i działalność w komсомolskiej organizacji młodzieżowej. Były to instytucje łączące dzieci wszystkich nacji żyjących w jej społeczności lokalnej.

Przytoczone przykłady pokazują, jak religijność była warunkowana przez oddziaływanie środowiska wychowawczego. Człowiek nie jest jednak bezwonną istotą kształtowaną jedynie przez bodźce płynące z zewnątrz i czasami jego postępowanie bywa nieprzewidywalne. Potwierdza to przypadek Tatiany, która w dorosłym życiu przyjęła chrzest w Kościele prawosławnym i z tego powodu była wielokrotnie przesłuchiwana. Podczas jednego z przesłuchań zwrócono się do niej tymi słowami: „Powiedzcie mi, Tatiano Michajłowna, skąd macie tę wiarę w Boga? Wychowaliście się w normalnej świeckiej rodzinie, wasi rodzice są inteligentnymi ludźmi, ateistami. Nie macie żadnych społecznych źródeł, by wierzyć. Nie pochodzicie przecież z warstwy szlacheckiej ani z »kułaków«. Dlaczego właśnie wy, ludzie z uniwersyteckim wykształceniem, wierzycie w te nonsensy? Dlaczego wierzycie w te brednie?»<sup>57</sup> Tatiana z uśmiechem odpowiadała: A twierdzicie, że cudów nie ma!<sup>58</sup>

<sup>56</sup> Szerzej na temat rodziny Fedoruków: A. Gancarz, *Polacy z Kazachstanu – życie przed i po repatriacji w perspektywie pedagogiki międzykulturowej*, [w:] E. Ogrodzka-Mazur, A. Szczurek-Boruta (red.), *Poza paradygmaty. Pedagogika międzykulturowa*, t. 2: *Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Lewowickiemu*, Cieszyn–Warszawa–Toruń 2012, Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego, Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP w Warszawie, Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 312–317.

<sup>57</sup> T. Tyszkiewicz, *Archipelag śladów Boga*, Biały Dunajec–Ostróg 2007, Ośrodek „Wołanie z Wołynia”, s. 65.

<sup>58</sup> Tamże.



## Podsumowanie

Przekonania i praktyki religijne dawały zesłańcom poczucie przynależności, umacniały grupową solidarność, pomagały odróżniać się od oprawców i pozostałych zesłańców, nadawały sens cierpieniu, a wiara w życie po śmierci pozwalała z większą ufnością patrzeć w przyszłość. Życie religijne na Syberii było ryzykownym przejawem nonkonformizmu, jednak pomagało ono zachować względną stabilność psychiczną w absurdalnie okrutnym świecie. Poczucie łamania narzucanych przez zniechęconą władzę norm z pewnością dawało zesłańcom poczucie satysfakcji i wewnętrznej niezależności.

Stosunek władzy radzieckiej do wszelkich przejawów religijności i gorliwa ateizacja potwierdzają ogromne znaczenie religii. Wydaje się, że represje wynikały z obawy przed konkurencyjnymi ideologiami, które w dodatku należały do dziedzictwa kulturowego, od którego starano się odciąć. Historia pokazuje, że obawy te były uzasadnione.

Zasmucający jest fakt podtrzymywania na Syberii antagonizmów między chrześcijanami a Żydami, między katolikami a grekokatolikami. Nawet w niedoli, w obliczu wspólnego wroga, jakim był Związek Radziecki, ludzie różnych wyznań nie potrafili się zjednoczyć. Wspomnienia Salingera z wigilii Bożego Narodzenia dla ponad 400 osób różnych wyznań, stanów i majątności mogłaby posłużyć teoretykom i praktykom edukacji międzykulturowej za przykład dobrej praktyki. Dzisiejsze społeczeństwo polskie jest o wiele bardziej homogeniczne niż to z XIX i pierwszej połowy XX wieku. Dynamiczne zmiany wymuszają na nas przystosowanie się do wielokulturowości. Lęk przed Innymi niektórych ludzi przejawia się w ruchach nacjonalistycznych i neofaszystowskich. Rolą pedagogów jest łagodzenie i racjonalizowanie tych lęków, uczenie szacunku dla Innych i kształtowanie kompetencji międzykulturowych. Zanim jednak pedagog zacznie świadomie i odpowiedzialnie pełnić tak ważną rolę, niezbędne jest nauczenie go wznoszenia się ponad własny etnocentryzm. I tu rysuje się zadanie dla szkolnictwa wyższego.

## **Religious aspects in the life of Siberian deportees in the pedagogical perspective**

### **Summary**

For several centuries Siberia was a penal colony of Russia and later of the Soviet Union. The deportees composed a mosaic of nationalities, religions and denominations. In the past, these features were much more related to each other. The most numerous group among the Siberian deportees were Christians of various denominations – Catholics, members of the Orthodox Church, and Protestants. The presence of the last seems surprising – yet, this is a result of deporting several thousands of Germans from Ukraine in the thirties of the 20<sup>th</sup> century.

Tragic conditions which the deportees suffered were an ordeal for their faith. Some gave up their belief in the almighty and merciful God, some found solace and hope in their faith, and the others experienced inner conversion in Siberia. The multitude of attitudes rises reflection upon human nature in the context of education and the course of life.

What is presented in the study are the religious aspects in the life of Polish Siberian deportees from the sixties of the 19<sup>th</sup> century, the thirties of the 20<sup>th</sup> century and from the period of World War II. On the basis of qualitative interviews with two contemporary female repatriates, an outline was created of the religiousness of Poles – descendants of the deportees, who currently live in Kazakhstan.

Translated by Agata Cienciála